

Lekcja 13

27 grudnia

WYBIERZCIE DZISIAJ!

Tekst przewodni: Joz 24,15.

Zakres studium: Joz 24; Rdz 12,7; Pwt 17,19; 5,6; 1 Krl 11,2,4; 2 Tm 4,7-8.

Część I: Przegląd

Na wzór ksiąg Mojżesza *Księga Jozuego* kończy się mową, w której Jozue wzywa lud do zajęcia stanowiska. Po długim i pracowitym życiu Jozue kończy swoją misję. W pierwszej części swojej ostatniej mowy Jozue powtarza słowa Jahwe, wspominając, czego Bóg dokonał dla Izraelitów od czasu powołania Abrahama (Joz 24,1-13). Używając dziewiętnastu czasowników w pierwszej osobie Bóg podkreśla bierną rolę Izraelitów w tych dokonaniach, zaś o Izraelu mówi w drugiej osobie - „ty”.

Druga część mowy zaczyna się partykułą „teraz” (*atta*) i zawiera ostatnie wezwanie Jozuego skierowane do Izraelitów, by dokonali wyboru. Po tym wezwaniu nastąpiła ceremonia odnowienia przymierza, podczas której przedstawiono dwa świadectwa - świadectwo samych Izraelitów oraz kolejny kamienny pomnik. Jak echo *Księgi Powtórzonego Prawa*, dialog między Jozuem a ludem ukazuje napięcie między dwoma kierunkami - pierwszym ku zgodzie, stabilności i jedności, a drugim ku niewierności, niepewności i rozkładowi. Na rozstaju dróg każdy musi podjąć osobistą decyzję. Jozue wyraźnie oznajmia, jaki jest wybór jego i jego domowników: „Ja i dom mój służyć będziemy Panu” (Joz 24,15).

Księga kończy się wzmianką o trzech grobach (Joz 24,29-33). Informacja o ostatecznym miejscu pochówku szczątków Józefa kończy cykl rozpoczęty w *Księdze Rodzaju*. Jak śmierć Aarona i Mojżesza w *Księdze Powtórzonego Prawa*, śmierć Jozuego i Eleazara wyznaczają koniec ery. W kolejnej erze Izraelici mogą ufać niezachwianej wierności Boga dotrzymującego obietnic.

Część II: Komentarz

Znowu w Sychem

W *Biblii* geografia i teologia idą ze sobą w parze. Fakt, iż Bóg przywiódł Izraelitów do Sychem, gdzie miało nastąpić odnowienie przymierza, nie jest dziełem przypadku. Wieki wcześniej Jakub był w Sychem, kiedy ukazał się mu Bóg i polecił mu iść do Betelu (Rdz 35,1). Przygotowując się do podróży Jakub nakazał swoim domownikom: „Usuniecie obcych bogów spośród siebie, oczyścicie się i zmienicie szaty wasze!” (Rdz 35,2). Rodzina i domownicy Jakuba usłuchali tego polecenia i oddali swoje bożki i ozdoby, które zakopano pod dębem. Bojaźń Boża padła na mieszkańców Kanaanu aż do czasu, gdy Jakub przybył do Betelu i zbudował ołtarz ku czci Jahwe (Rdz 35,3-7). W Betelu Bóg potwierdził obietnicę daną Jakubowi w typowych słowach: „Jam jest Bóg Wszechmogący! Rozradzaj się i rozmnażaj się. Od ciebie pochodzić będzie naród, a nawet mnóstwo narodów, i królowie wywodzić się będą od ciebie. A ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie, i potomstwu twemu po tobie dam tę ziemię” (Rdz 35,11-12).

Podobni Jozue wzywał do duchowego ożywienia, utwierdzając Izraelitów w pewności, iż Bóg spełnia swoje obietnice. Stojąc na miejscu, gdzie zakopano bożki, przypomniał Izraelitom o niebezpieczeństwie bałwochwalstwa i znaczeniu wierności. Izraelici znaleźli się na rozdrożu. Sychem to miejsce decyzji, miejsce spojrzenia w przyszłość i pamiętania o przeszłości. Wybór miał zdecydować nie tylko o losie poszczególnych osób, ale wspólnym przeznaczeniu Izraela. Usunięcie obcych bogów w Sychem scalało rozdrobnioną tożsamość rodu Jakuba. W czasach Jozuego chodziło o to, czy Izraelici pozostaną Izraelitami, czy nie.

Ja czy my?

Jedną ze światopoglądowych różnic między współczesnym zachodnim społeczeństwem a społeczeństwem czasów biblijnych jest powiązanie między indywidualną a wspólnotową osobowością. W dawnych czasach osobiste wybory zawsze były postrzegane w kontekście całego społeczeństwa. Jest to wyraźnie widoczne w Joz 24,6, gdzie Bóg mówi do Izraelitów: „Wyprowadziłem *waszych ojców* z Egiptu i *przyszliście* nad morze”, choć wielu z nich przyszło na świat dopiero po wyjściu z Egiptu.

Wheeler Robinson jako pierwszy biblista zastosował koncepcję „wspólnotowej osobowości” do narracji biblijnej. Pojęcie to wywodzi się z angielskiego prawa i oznacza „fakt, iż grupę czy społeczność można traktować prawnie jako osobę posiadającą prawa i obowiązki osoby” (J.W. Rogerson, „Corporate Personality”, *The Anchor Bible Dictionary*, Nowy Jork 1992, s. 1156). Robinson posłużył się tym pojęciem w dwóch znaczeniach: wspólnotowej odpowiedzialności i wspólnotowej reprezentacji. Choć krytykowany za brak precyzji i posługiwanie się (obecnie) przestarzałymi zasadami antropologicznymi, pogląd Robinsona zasługuje nadal na uwagę. W badaniach biblijnych jego koncepcja została stosownie poprawiona jako „wspólnotowa solidarność” odnosząca się do „wzajemnych relacji między jednostką i społecznością panujących w semickim sposobie myślenia. Czyn jednostki nie był traktowany jako jej wyłączna sprawa, gdyż dotykał społeczność, i odwrotnie. Jednostka często

jest traktowana jako przedstawiciel społeczności i na odwrót” (G.K. Beale, *The Right Doctrine From the Wrong Texts? Essays on the Use of the Old Testament in the New*, Grand Rapids 1994, s. 37).

Wspólnotowa solidarność jest nie tylko niezaprzeczalną rzeczywistością stojącą za tekstem biblijnym, nadal funkcjonującą w wielu społecznościach podkreślających współzależność, potrzebę przystosowania się oraz silną tożsamość rodzinną, ale także zasadniczym założeniem biblijnej typologii. W rzeczy samej, stanowi jeden z centralnych elementów ewangelii. Z negatywnej strony, choć nie jesteśmy odpowiedzialni za grzech Adama, jego upadek otworzył drzwi zła, którego wpływowi nie był w stanie skutecznie oprzeć się nikt prócz Chrystusa. Apostoł Paweł mówi: „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12). Z pozytywnej strony, zwycięstwo Chrystusa jako nowego Adama, reprezentanta nowej ludzkości, przynosi wpływ dobra i możliwość zwycięstwa wszystkim: „Jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli” (2 Kor 5,14). Paweł uzupełnia to spostrzeżenie: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi” (Rz 5,18).

Osobista wolność

W kontekście doczesnych błogosławieństw i przekleństw przymierza Bóg nigdy nie podchodzi do swojego ludu indywidualnie. Nowotestamentowy obraz Kościoła jako ciała Chrystusa jest zakorzeniony w społecznym sposobie myślenia. Koncepcja ta jest widoczna w modlitwie Daniela, w której prosi on o przebaczenie grzechów, których osobiście nie popełnił (Dn 9).

Jednak *Pismo Święte* wyraźnie potwierdza wartość osobistej wolności. Ezechiel zapewnia: „Człowiek, który grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za winę ojca ani ojciec nie poniesie kary za winę syna. Sprawiedliwość będzie zaliczona sprawiedliwemu, a bezbożność spadnie na bezbożnego” (Ez 18,20; por. Pwt 24,16). Z punktu widzenia wieczności Bóg osądzi każdego z nas indywidualnie. Mogą nas dotykać skutki cudzych grzechów, ale nie ponosimy winy za cudze grzechy.

Pożegnalna mowa Jozuego przedstawia to napięcie między wspólnotową a indywidualną tożsamością. Choć we wspólnotowym sensie wspomina on o Bożych odkupieńczych dokonaniach w przeszłości i nawiązuje do Bożego sądu w przyszłości, to jednak wezwanie, jakie kieruje do Izraelitów, jest indywidualne. Ta indywidualna wolność wyboru powinna być rozumiana w granicach przymierza. W gruncie rzeczy wolność pozbawiona formy jest próżnią. Ludzie mogą decydować, czy chcą zawrzeć związek małżeński, ale kiedy to uczynią, są związani ograniczeniami wynikającymi z małżeńskiego przymierza. W praktyce nieograniczona wolność zmienia się w nieograniczoną niewolę.

W języku biblijnym ważne jest to, że wyzwolenie z niewoli jest określane jako odkupienie, a nie wolność. Kiedy Izraelici wyszli z Egiptu, nie mieli wyboru, czy służyć, czy nie, ale mogli wybrać tylko, komu będą służyć. W gruncie rzeczy „wezwanie skierowane przez Jozuego ustala fakt, iż ci, którzy *stają się* Izraelem, to ci, którzy są wybrani i uratowani przez Jahwe. Ci, którzy *pozostają* Izraelem, to ci, którzy wybrali Jahwe i służą Mu” (Mark Ziese, *Josue*, Joplin 2008, s. 383). W tym sensie „wolność jest stanem, który wyłania się po tym, jak Bóg działa, by usunąć wszelkie przeciwności - społeczne, duchowe (grzech i śmierć), ekonomiczne i instytucjonalne - które stoją na przeszkodzie realizacji celu przyświecającemu stworzeniu nas. Ten cel to poznanie, miłowanie i czczenie Boga oraz radowanie się w Nim na zawsze” (Esau McCaulley, „Freedom”, w: Douglas Mangum, red., *The Lexham Theological Wordbook*, Logos Edition, Bellingham 2014).

Wolność jest największym darem, jaki Bóg daje swoim stworzeniom. Jednak, jak wskazuje historia ludzkości, jest to także najniebezpieczniejszy dar, gdyż może zostać nadużyty, co pociąga za sobą straszliwe skutki. Bóg jest miłością, a miłość nie może istnieć bez wolności. Chodzi zatem nie o to, czy powinniśmy posiadać wolność, ale jak mamy korzystać z tego niezwykłego daru. To pytanie kieruje do nas Jozue w swojej pożegnalnej mowie.

Część III: Zastosowanie

Wyzwanie wolności

Nie jest łatwo być wolnym. Dowodzą tego dzieje Izraelitów, których Bóg wyprowadził na pustynię, by nauczyć ich, na czym polega wolność. Choć okres tej nauki musiał być z konieczności wydłużony, pierwotnie ta szkoła na puystyni miała trwać nieco ponad półtora roku - od wyjścia z Egiptu po przybycie do Kadesz-Barnea (Wj 19,1; Lb 10,11; Pwt 1,2).

1. Dlaczego musimy się nauczyć właściwego korzystania z wolności?
2. Zastanów się, jak wielu ludzi świadomie uczy swoje dzieci korzystania z wolności. Omów twoje spostrzeżenia w tej kwestii.
3. W jaki sposób trudne okoliczności mogą stanowić dla nas dodatkową motywację do uczenia się?

Współczesne bałwochwalstwo

Rozważ poniższą definicję bożka zaproponowaną przez Marcina Lutra w komentarzu w pierwszego przykazania Dekalogu w jego *Wielkim katechizmie*: „Tylko ufność i wiara serca sprawiają, że Bóg jest dla kogoś Bogiem, albo coś lub ktoś jest dla niego bożkiem. (...) Do czegokolwiek twoje serce Ignie i w czym ufa, to jest naprawdę twoim bogiem” (Martin Luther, *Luther's Large Catechism*; przekł. J. Nicholas Lenker, Minneapolis 1908, s. 44). Bałwochwalstwo było jednym z wyróżników starożytnych kultur. Było tak znaczącym zagrożeniem dla ludu Bożego, iż w końcu doprowadziło Izraela i Judę do niewoli.

Choć jako adwentyści dnia siódmego nie czcimy posągów bożków, w jaki sposób bałwochwalstwo nadal może być zagrożeniem dla naszej wiary?

Koniec

Podobnie jak *Księga Powtórzonego Prawa*, *Księga Jozuego* kończy się nawiązaniem do pochówku. Może się wydawać dziwne, że księga poświęcona licznym zwycięstwom ma takie zakończenie.

1. Jak myślisz, dlaczego księga kończy się w taki sposób?
2. Jakie przesłanie dotyczące natury przywództwa i stałego panowania Boga nad historią zostało przekazane w *Księdze Jozuego*?
3. Jak przesłanie to może wpływać na twoje rozumienie przywództwa i opieki Boga nad Jego Kościołem?



MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI

- **Przewodniki**- materiały uzupełniające treść „Lekcji biblijnych”.
- **Pytania**- propozycje przebiegu zajęć i pytań do dyskusji w szkole sobotniej.

www.adwent.pl

dział: Studium biblijne

- **Materiał do „Czasu misji”**:
<https://adwent.pl/czas-misji>

KONSULTACJE ONLINE DLA NAUCZYCIELI

- Wspólne przygotowanie do prowadzenia najbliższego studium Biblii.
- Propozycje dodatkowych zajęć.
- Odpowiedzi na pytania związane z treścią studium.
- Wspólnota, modlitwa

każdy czwartek, godz.20.00

Zoom: 856 5129 9515

Kod dostępu: Biblia